Prof. Waldemar Kuczyński Białystok, 02.12.2015

Przewodniczący Sekcji Płodności

i Niepłodności Polskiego

Towarzystwa Ginekologicznego

Minister Zdrowia

Dr Konstanty Radziwiłł

Szanowny Panie Ministrze

Piszę do Pana jako przewodniczący Sekcji Płodności i Niepłodności Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Piszę w imieniu środowiska lekarzy i pacjentów, ale również jako lekarz, tata i dziadek. Piszę do Pana, jako Ministra Zdrowia, ale również lekarza, ojca ośmiorga dzieci i dziadka. My mieliśmy szczęście, bo mogliśmy się cieszyć z cudu, jakim były narodziny naszych dzieci i wnuków.

Chciałbym zwrócić Pana uwagę, że wstrzymując rządowy program „Leczenia niepłodności metodą in vitro” odbierze Pan nadzieję na własne potomstwo tysiącom młodych Polaków. Również tym osobom, które w młodym wieku dotknięte zostały chorobą nowotworową. Walkę z nią pewnie wygrają, ale utracą płodność.

In vitro w Polsce stosowane jest od prawie 30 lat. W 1987 roku byłem w zespole prof. Mariana Szamatowicza, który doprowadził do narodzin pierwszego w Polsce dziecka z zapłodnienia pozaustrojowego. Do tej pory w naszym kraju dzięki tej metodzie przyszło na świat nawet 100 tys. dzieci. W świadomości pacjentów metoda ta zyskała status efektywnej, a często jedynej metody umożliwiającej posiadającej potomstwo. Pozbawienie tej szansy przez nowy rząd, wywoła ogromny zawód wśród tysięcy pacjentów. Będą wyjeżdżać z Polski, by pracować za granicą i tam korzystać z leczenia, które jest finansowane przez większość europejskich krajów.

U nas, choć leczenie jest na bardzo wysokim poziomie, stać na nie będzie tylko najzamożniejszych. Program rządowy, który przez 2,5 roku funkcjonował wyrównał szanse wszystkich. Mógłbym mnożyć historie, jakie słyszałem każdego dnia w moim gabinecie. Ludzie mówili, że choć bardzo chcieli się starać o dziecko, nie stać ich było na leczenie, a dzięki rządowemu programowi dostali szanse. Na efekt leczenia wpływ już miały jedynie względy medyczne, a nie zasobność portfela. Dzięki programowi na świat przyszło prawie 4 tys. dzieci, a na leczenia zakwalifikowanych jest wciąż 17 tys. par.

Z jednej strony rząd promuje dzietność, wprowadza pozytywnie komentowany program wsparcia rodzin 500+. A teraz Pan z drugiej strony ogranicza szanse młodych Polaków. Nie tłumaczy Pan dlaczego? Rząd obiecał rozmawiać ze społeczeństwem i konsultować z nim najważniejsze decyzje. Trzymajmy się tego.

Szanuję Pana poglądy, ogromną wiedzę i światopogląd. Proszę jednak zrozumieć, że każdy Polak powinien mieć wybór. Ten program leczenia niepłodności metodą in vitro nie jest obowiązkiem. To tylko szansa, dla tych, którzy ze względu na swoje ograniczenia zdrowotne nie mogą w sposób naturalny mieć dzieci.

Z poważaniem

Prof. Waldemar Kuczyński,

Przewodniczący Sekcji Płodności

i Niepłodności Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego